

SDM

Wojtką Bellona ostatnia ziemską podróż do Włodawy

Z gitarą i piórem	d
Kwietniowym wieczorem	C
Jedziemy Wojtku	G
Razem do Włodawy.	G

Stary bieszczadnik	F
Majster Bieda	G
Wciąż wierny górcom	A
Jak zwykle jest z nami.	A ⁷

I mówisz - wszystko się uda,	d F
O to nie ma żadnej obawy.	C A
Przecież jedziemy dziś	B C
Na dwa dni do Włodawy.	d A d

W przedziale po oczach
mdli mleczna żarówka
mała
gwiazda betlejemska

I pociąg lubelski
Noc długą przecina,
Buntując się
Na ostrych zakrętach.

I mówisz - wszystko będzie dobrze,
Opowiemy im nasze sprawy.
Przecież jedziemy
Na dwa dni do Włodawy

Z plecaka chleb wyjęty,
Garść soli,
Kawałek sprytem zdobytej
Kiełbasy.

Chcemy noc przeskoczyć	F
Ciemną i niepewną	G
Z biletem kupionym	A
W nieznane.	A ⁷

Lecz mówisz - znów musi się udać,	d F
Choć tyle podróży za nami.	C A
Przecież jedziemy dziś	B C
Na dwa dni do Włodawy	d A d

Dzisiaj się buntuje	d
Czesiek król nad króle	C
Piekarz rodem z Buska	G
Wchodzi w układ.	G

Stawia pasjans z bułek	F
I gorzej się czuje,	G
A w drewnie cierpliwym	A
Został ślad.	A ⁷

A Ty na przekór wszystkim mówisz,
 Że się uda - nie ma obawy.
 Przecież jedziemy dziś
 Na dwa dni do Włodawy.

I są pytania,
 I są wciąż rozmowy
 Ważne,
 Choć tylko przedziałowo.

I jak z każdej
 Wspólnej nam posiadły
 Wygląda w przyszłość
 Zatroskany człowiek.

Wyciągasz wiersz ciepły jeszcze,
 Wczoraj bodajże napisany,
 I czytasz głośno go w przedziale
 W naszej podróży do Włodawy.